

Ksiądz

# Zdzisław J. Peszkowski

## APEL JEŃCA Z KOZIELSKA.

**B**oże, tylko Ty pozwolasz w pełni ogarnąć bezmiar tych straszliwych dziejowych doświadczeń. Tylko ty jesteś naszym ocaleniem i obroną. Jako ksiądz katolicki, ocalony od mordu w Katyniu uczestniczyłem w ekshumacji, brałem w dłoni przestrzelone czaszki, nasmaczałem je i błogosławilem. To wstrząsające przeżycie! Dzisiaj w ich imieniu wołam do świata o prawdę i sprawiedliwość! Nie chęcze żemisty, przebacząc, ale prawda musi być nazwana a potworność zła – osądzona. Potrzebna jest ludzkości świadomość tej okrutnej prawdy, aby nigdy więcej podobne zbrodnie ludobójstwa nie powtórzyły się, aby nie pozostawały bezkarne, przemilczane. „Sprawa Katyńia – mówi Ojciec Święty Jan Paweł II – jest stale obecna w naszej świadomości i nie może być wymazana z pamięci Europy.”

Coż mam więcej powiedzieć, ja, więzień Kozielska, niosący pamięć i ból o was wszyscy moi zamordowani Bracia?

W imię Boga – przebaczam!

Jako świadek proszę tylko o prawdę, pamięć i sprawiedliwość!



Ks. Zdzisław J. Peszkowski pochylający się nad grobami katyńskimi.  
(60-lecie Zbrodni Katyńskiej).



Konserwatora Państwa  
Ministerstwa  
Spraw Zagranicznych

 STOWARZYSZENIE  
„WSPÓŁNOTA POLSKA”

„Pośród tych wielu dróg rodzina jest droga pierwszą i z wielu względów najważniejszą. Jest drogą powszechną, pozostaając za każdym razem drogą szczególną, jedyną i niepowtarzalną, tak jak niepowtarzalny jest każdy człowiek. Rodzina jest tą drogą, od której nie może on się odłączyć.”

Jan Paweł II List do Rodziny „Gratissimum Sanie”.

**Ojciec mój, Zygmunt, był mistrzem cukierniczym w Sanoku. (...) Tato był człowiekiem nad wyraz prawym, ogromnej dobroci. Miał suniasty włos i niebleskie oczy. Z twarzy jego była życzliwość i serdeczność. (...) Matka – Maria z Kudelskich herbu Słepawron, była – w całym tego słowa znaczeniu – szlachetką. (...) Była niewątpliwie ogromnie uczynną, towarzyską i religijną.**



Rodzice: Maria i Zygmunt.



Z braciem Bolesławem i Władysławem.

Z bratem na sankach.



Konserwatora Polski  
Ministra Edukacji  
Nauki i Sportu

**STOWARZYSZENIE  
„WSPÓŁNOTA POLSKA”**



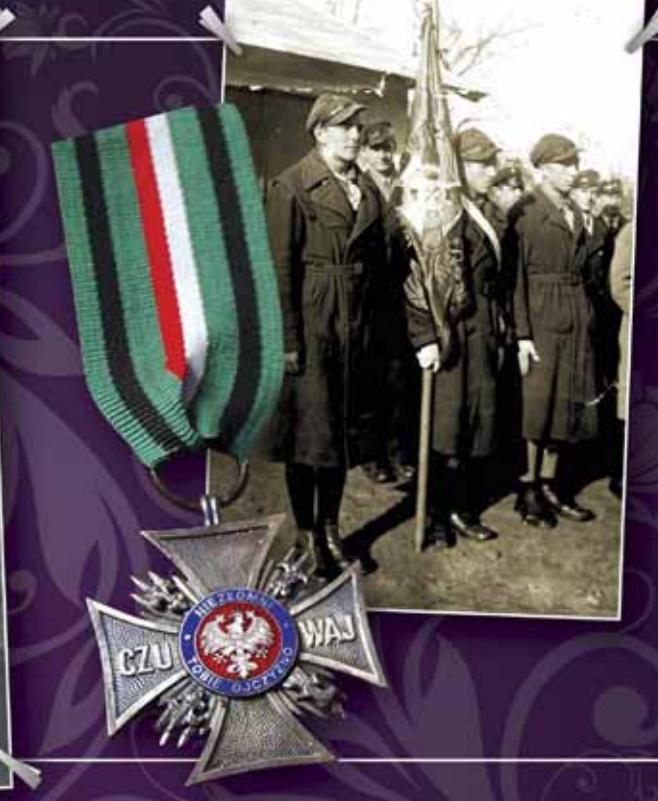
**N**a moje życie, oprócz rodziny, ogromny wpływ miało „wolne królewskie miasto” – Sanok i to, wszystko co w nim przeżyłem. Było ono w moich oczach miastem polskością i dobrych, szlachetnych ludzi. Ziemia, miastem rodzinnym, krańca ojczysta, która stała się częścią mojego dojrzewania, a później ciąglej tęsknoty.



Konserwatora Państwa  
Ministerstwa  
Szkoły i Ziemi

**STOWARZYSZENIE  
„WSPÓŁNOTA POLSKA”**

**M**oja młodzieniecza pasja, ponad wszystkimi organizacjami i nauką, było harcerstwa, do którego wstąpiłem w 1928 roku 1 listopada. (...) Harcerstwo na pewno odgrało zasadniczą rolę w kształcaniu mojej osobowości i charakteru, było ważnym etapem w drodze do mojego kapłaństwa.



Konserwatora Państwowych  
Materiałów Kultury  
Działu Zabytków

**STOWARZYSZENIE  
„WSPÓŁNOTA POLSKA”**



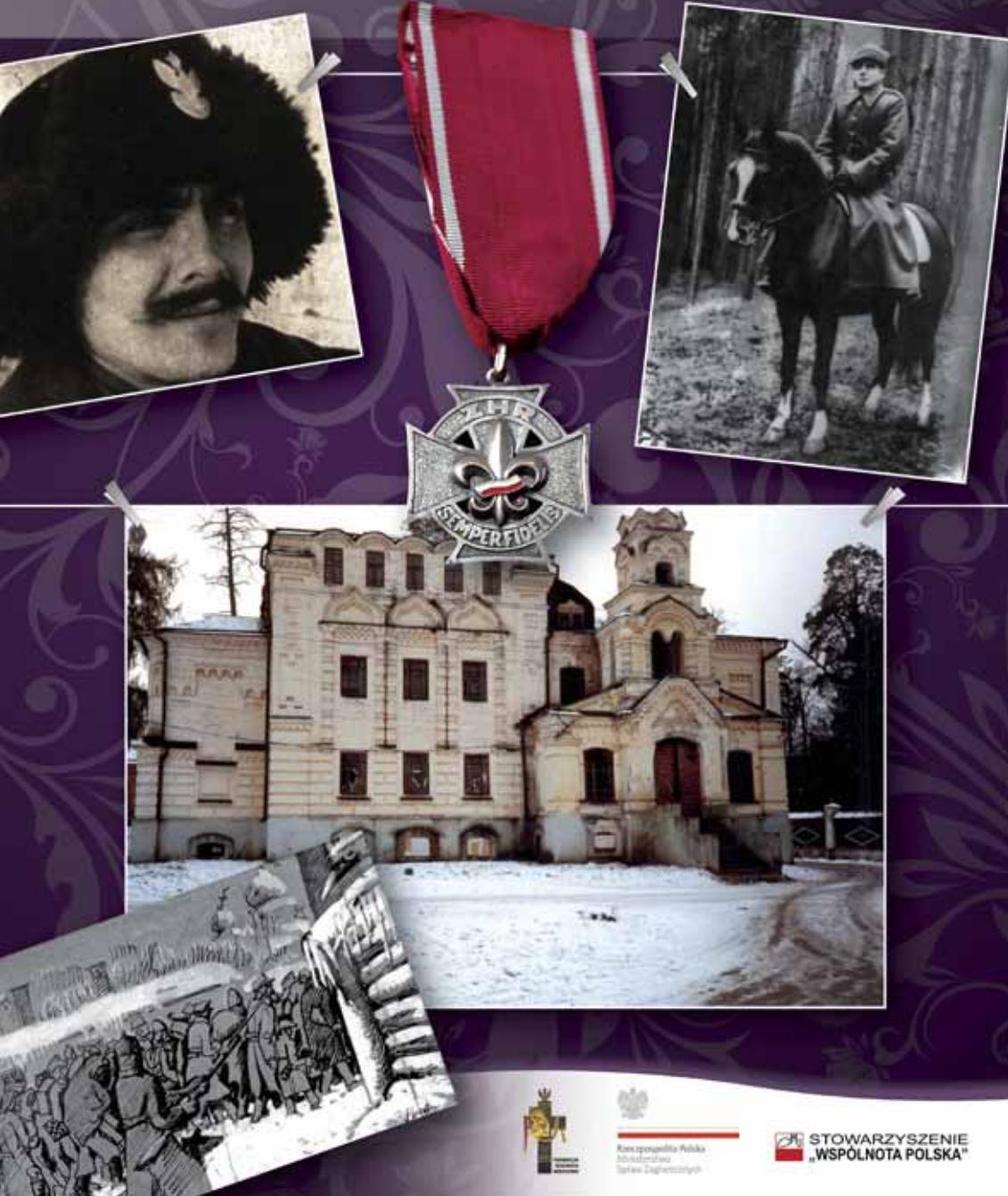
**B**ardzo kochalem podchorążówkę i wszystko co z nią związane. Czuło się autorytet i pewna klasę dowódców i wychowanków. Miałem też wielu serdecznych kolegów. Wielu z nich odznaczyło się potem i sprawdziło w bojach II wojny światowej. Wielu też zginęło. (...) Opuszcając Grudziądz po rocznej szkole to było wielkie przeżycie. Kiedy dostaliśmy przydział, wolno nam było ubrać barwy swojego pułku. Ja zostałem przydzielony na kilkumiesięczną praktykę do 20 Pułku Ułanów im. Króla Jana III Sobieskiego w Rzeszowie.



Konserwatora Państwa  
Ministerstwa  
Szkoły i Ziemi Narodowej

 STOWARZYSZENIE  
„WSPÓŁNOTA POLSKA”

**K**ozielsk – to stary monaster na ziemi Pużynów i Ogińskich. Około pięciu tysięcy oficerów zostało tu włożonych. Część z nas umiejscowiono w obrębie zdevastowanego klasztoru, a część w tzw. skicie, czyli w pustelnii. (...) Tam zamieszkiwaliśmy na kilka trudnych miesięcy. Zarówno w monasterze, jak i w skicie pryczce były wielopiętrowe. (...) Kiedy zastanawiałem się nad naszą sytuacją w Kozielsku, pamiętałem jako swoje pierwsza odczucie przed wszystkim świadomość, że naroscie zatrzymaliśmy się, nie gnani jak dotychczas w jakimś karkolomnym, tragicznym ruchu, przerzucani z miejsca na miejsce. (...) Wszyscy otrzymaliśmy nowy tytuł, nie „człowiek”, tylko „wojennoplemny”, czyli jeniec wojsenny ze wszystkimi przypadłościami dotyczącymi tego terminu – ciągłe żłobki, sprawdzanie, liczenie, częste nagle rewizje i mierzenie czasu otrzymywane „kipiątki”, czyli gorące wody, jakieś zupy i kaszy; czasami kilka małych rybek, tzw. kilek. W naszym skicie zamieszkoło ponad tysiąc osób. Centralnym miejscem była kuchnia, pełna russkich kobiet, wśród nich jeden czy dwóch mężczyzn. Oczywiście, naokoło był wysoki mur, druty kolciste, „gołębniki”, to znacy podwyższone strażnice, warownie!





... 31 lipca 1941 r. gruchnęła wieś, która się rozniósła błyskawicznie. O szóstej rano radio podało wiadomość, że została zawarta umowa między rządem polskim a Sowietami o wzajemnej pomocy i o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych. (...) Dzień rzeczywistej oficjalnej wolności to 25 sierpnia. Jeszcze tego samego dnia o godzinie czwartej po południu przyjechał z Moskwy oczekiwany general Anders. Stanął w naszym obozie. (...) Wita nas w imieniu naczelnego wódza, generała Sikorskiego, i oświadcza, że rozpoczyna organizowanie Armii Polskiej w ZSRR. Mówiąc nam, że jesteśmy za lągiem tej armii.



Konsygnatorka Polska  
Ministerstwo  
Spraw Zagranicznych

STOWARZYSZENIE  
„WSPÓŁNOTA POLSKA”



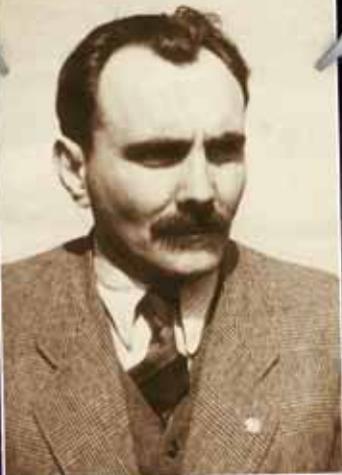
... Przed dowództwem armii stał problem - w jaki sposób młodzi polski, cudem uratowani z Rosji, do końca otoczyć opieką i traską. Mimo, że każdy żołnierz był na wagę złota, dowództwo podjęło decyzję, aby wytypowani instruktorzy harcerzy zamiast na front ponownie wyruszyć do obózów uchodźczych, przede wszystkim w Afryce i Indiach, aby stać przy młodzieży. Wśród nich znalazłem się ja. To było nielatwe. (...) trzeba zostawić swój unikalny pułk, trzeba opuścić kolegów (...)



شهد وان حامل هذه البطاقة  
اسم جندي في قوى عسكر مصر  
هو أحد أعضاء أو حامل التابعين إلى  
القوات البريطانية أو قوات الحلفاء  
في الشرق الأوسط

This card is valid only to the date shown. The holder is responsible for its renewal. It must be returned on termination of service or employment; on departure from the Middle East; or on demand.





**L**bizał się czas mojego wyjazdu z Indii – 19 sierpnia 1947 roku – po trzech latach pobytu i 11 miesiącach sprawowania funkcji wizytatora wychowania, odjezdem w nieznane, wezwany przez władze wojskowe w Anglii. (...) Otrzymałem skierowanie do obozu oficerskiego niedaleko miejscowości Chester. Charakter tego obozu był bardzo dziwny, miał na celu przygotowanie do zdemobilizowania i do nowego życia w cywilu. Nie mieliśmy właściwie żadnych zajęć obowiązkowych, mieliśmy tylko rozearwać sytuację i podjąć decyzje, co chcemy robić po demobilizacji.



ENIE  
LSKA"



**11** lutego 1949 roku udałem się do Lourdes. (...) Tam u Matki Bożej Niepokalanej podałem decyzję – zostań kapelanem! Postanowilem zawiesić studia w Oxfordzie i udać się na studia teologii. (...) Za namową ks. Döllingera wybrałem studia w polskim seminarium w Orchard Lacke w Stanach Zjednoczonych.

5 sierpnia 1954 r., w Roku Maryjnym, w katedrze Najświętszego Sakramentu w Detroit, zostałem wyświęcony na kapłana przez kardynała Edwarda Money. Byłem święcony jako kapłan dla mojej rodzinnej diecezji przemyskiej.



## Drogi Bracie Profesorze!

Twoje trudy nie zawsze są nam znane w pełni. Dochodzą do nas zaledwie okruchy wiadomości o tym co czynisz, jednakże Tobie można przypisać główną zasługę, że uroczystości milenijne w Stanach Zjednoczonych zostały pogłębiane, ze wysiłku z kręgu uroczystości tylko wspomnianowych, małe manifestacyjnych. Pogłębiły się o wspomnienia historyczne, które przypomniałeś w swojej pracowitej księgarce. Starales się przez nie wydawać zasług Polski w dziele chrześcijaństwa świata.

Co więcej, na ile tylko to było dla Ciebie możliwe, wszędzie, gdzie się znalazłeś, przypominałeś o nadprzyrodzonym charakterze przeszycia milenijnych.

... Pragniemy to szczególnie uwzględniać, aby móc Ci podziękować za wkład Twojej pracy.

Stefan Kardynał Wyszyński – Z przemówienia przy stole do ks. Pełkowskiego – Bachledówka, 30 lipca 1967 r.

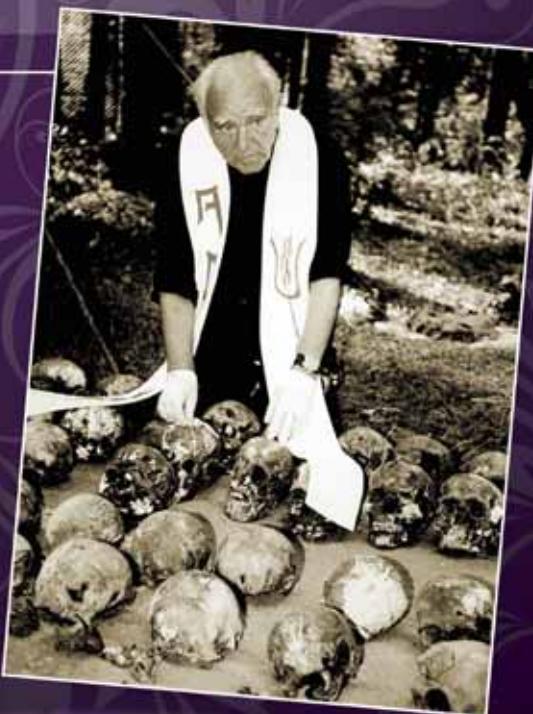


Konserwatora Państw Monuments  
Stanu Zagrożonych

STOWARZYSZENIE  
„WSPÓŁNOTA POLSKA”



Każdej nocy strzałem w tył głowy mordowano kolejne transporty jeńców. Więźniów Kozielska rozstrzelano w Lesie Katynskim, a potem warstwami wrzucano do rowów śmierci z rękami związanymi drutem kolczastym albo grubymi sznurami. Jeńców w Ostaszków i Starobielska wymordowano w podziemiach więzień w Charkowie i Twerze. Oprawcy każdej nocy wykonywali około 250 wyroków. Mordowano indywidualnie strzałem w tył głowy. Krwawiące ciała owijano płaszczami i wywożono do lasu do dolów śmierci. Pomordowani do chwili obecnej leżą w nich jak porzucone psy. Dotąd nie mieli prawa do ekshumacji i godnego pochówku.



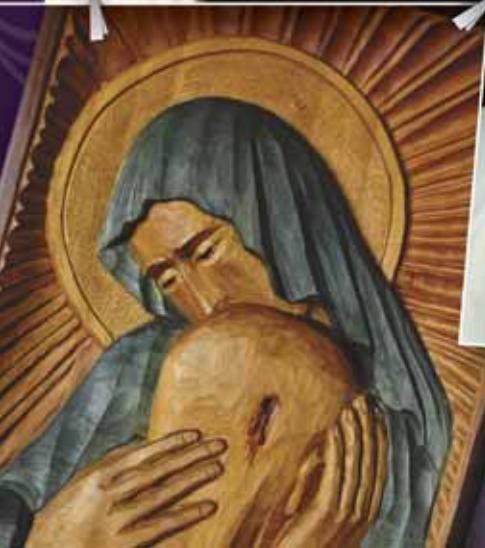
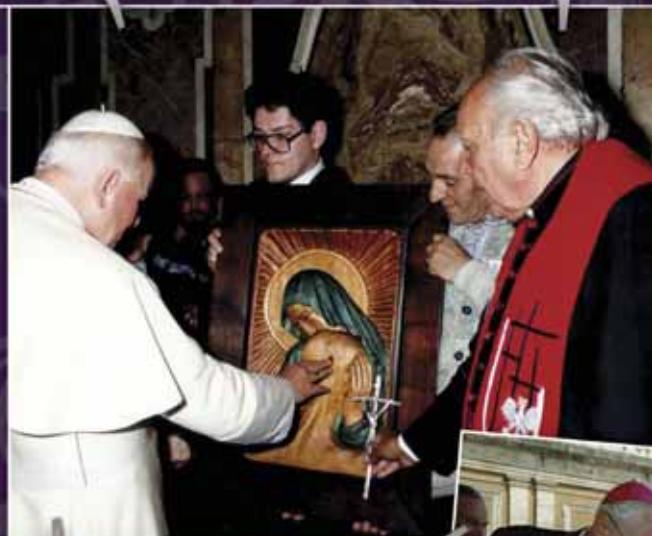
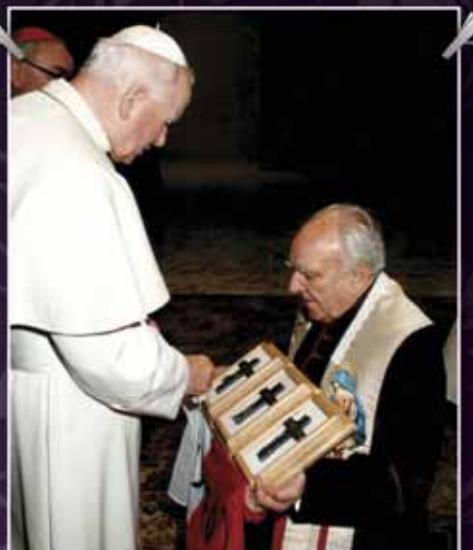
... Ja również codziennie modlę się za tych, którzy zginęli w Katyniu.

Jestecie razem jako rodzina po to, aby nie zapomnieć, ale równocześnie po to, aby przebaczać.

A wam na ten trud podtrzymywania pełnej miłości, pamięci i niesienia z godnością orędzia o przebaczeniu z serca błogosławie.

Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący, Ojciec i Syn, i Duch Święty. Amen.

Jan Paweł II

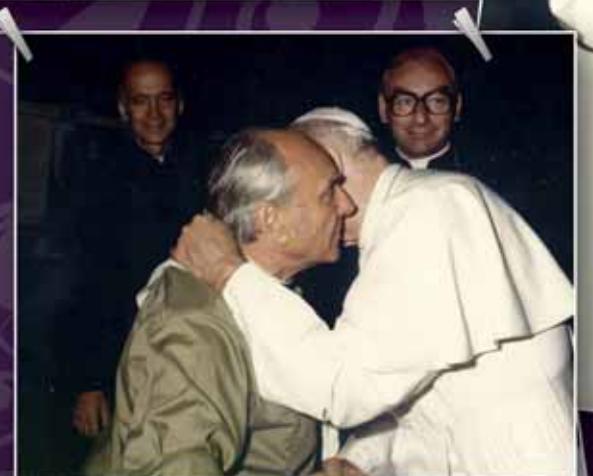
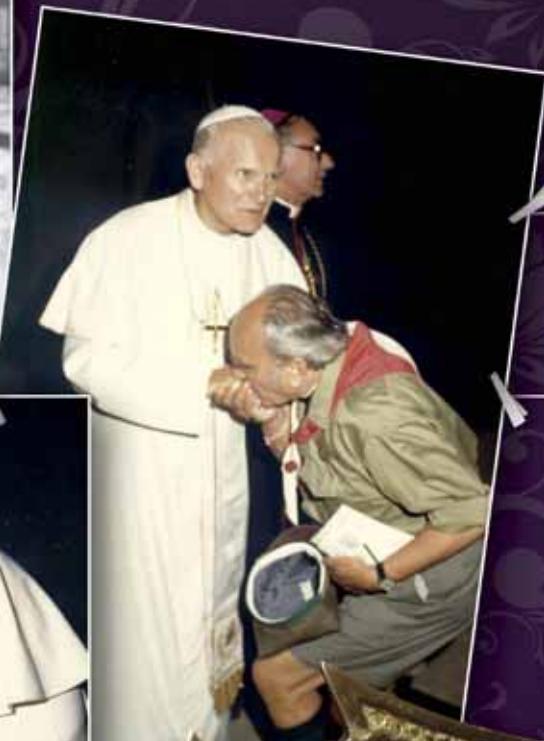


Konsorcjum Polska  
Ministerstwo  
Spraw Zagranicznych

STOWARZYSZENIE  
„WSPÓŁNOTA POLSKA”



**H**arcerska służba ogarnia człowieka, wchodziła w kraj najbardziej intymnych przeżyć kształtuowania osobowości, była szkołą życia, a także ciągła konfrontacja z trudną rzeczywistością, która niosła przeszczyta ponad miarę wytrzymałości ludzkiej.



Konferencja Polska  
Ministerstwo  
Szkoły i Ziemiańców

 STOWARZYSZENIE  
„WSPÓŁNOTA POLSKA”



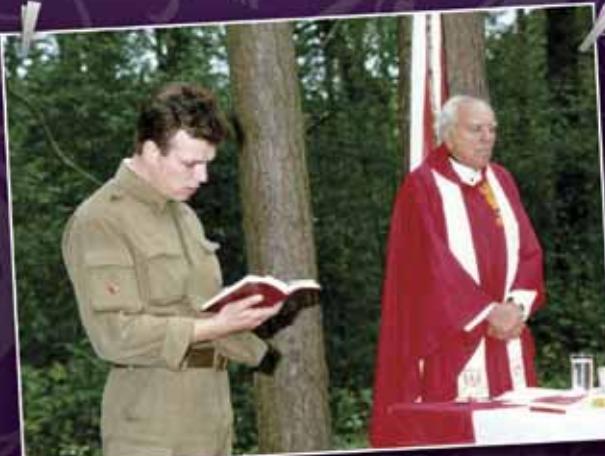
## Akt pamięci, przebaczenia i zawierzenia.

**T**obile Maryjo, zawieramy naszą dalszą drogę w duchu modlitwy, prawdy i pojednania. Prosimy Cię na goręcej, pomoż nam odnaleźć wszystkich pomordowanych, nie pominiąć nikogo, najmniejszych nawet szczątków ofiar.

*Spraw, aby nie zabrakło naszemu narodowi męstwa i ofarności w szukaniu swoich zamordowanych synów i prawdy o Nich.*

*Pomóż nam zbudować godne polskie cmentarze wojskowe na ziemi wygnania, cierpienia i śmierci.*

*Spelnij nasze pragnienie, aby powstało w Katyniu Sanktuarium Miłosierdzia Bożego i Matki Bożej Pojednania.*



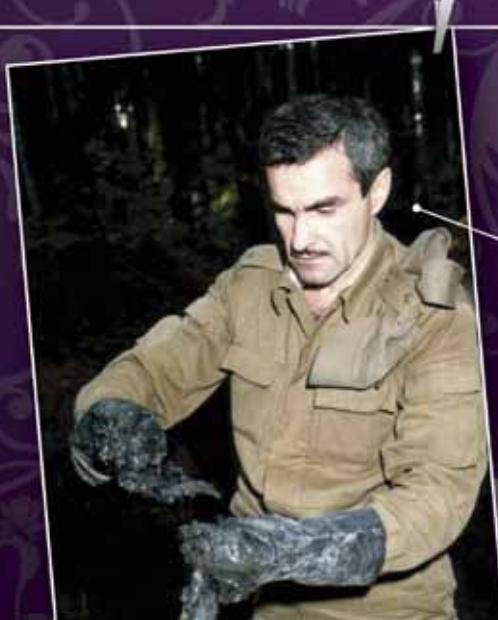


Widziałem, jak kolejnymi transportami wywozono moich obozowych kolegów w nieznane. Po 3 latach, już jako żołnierz Armii Andersa, dowiedziałem się, że wszyscy oni zginęli w Katyniu. Nie zapomnę tego dnia, gdy na pustyni w Iraku 13.IV.1943 roku usłyszałem komunikat radia niemieckiego, że w Lesie Katyńskim odkryto doły śmierci polskich oficerów. „Znaleziono dol mający 28 metrów długości i 16 metrów szerokości, w którym znaleziono 3 tysiące ciał ulożonych w 12 warstwach. Wszystkie ciała były w pełnych mundurach wojskowych.”

Boże! To przecież moi Koledzy obozowi. Najlepsi z najlepszych. Polska inteligencja. Moi najbliżsi, którzy zginęli 3 lata temu. Czy można zapomnieć ból takiej wiadomości? I ten nasz szok na pustyni. I ta bezradność... Ta potworność przemocy: jeden wróg Polski - Niemcy odkrywa zbrodnię ludobójstwa drugiego wroga - Rosji sowieckiej.

Ale to nie kres bólu, tylko nowy etap.

Najpierw zamordowano tysiące bezbroniących ludzi, a potem zamordowano prawdę.



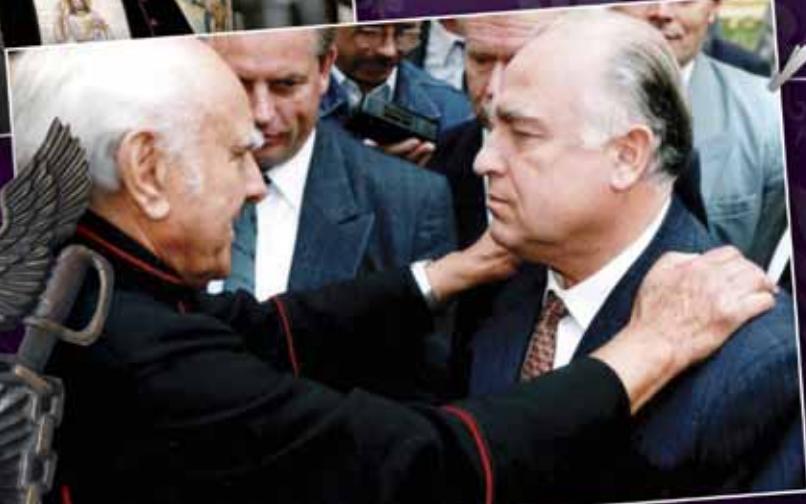
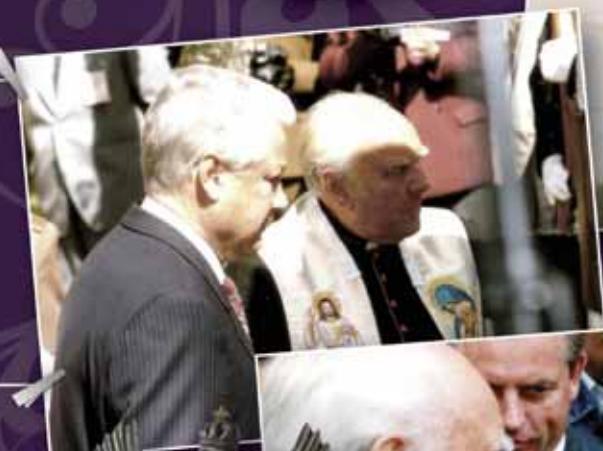
Prokurator  
Aleksander Trzcielicki



Konserwatora Państwowego  
Ministerstwa  
Szkoły i Ziemi

STOWARZYSZENIE  
„WSPÓŁNOTA POLSKA”

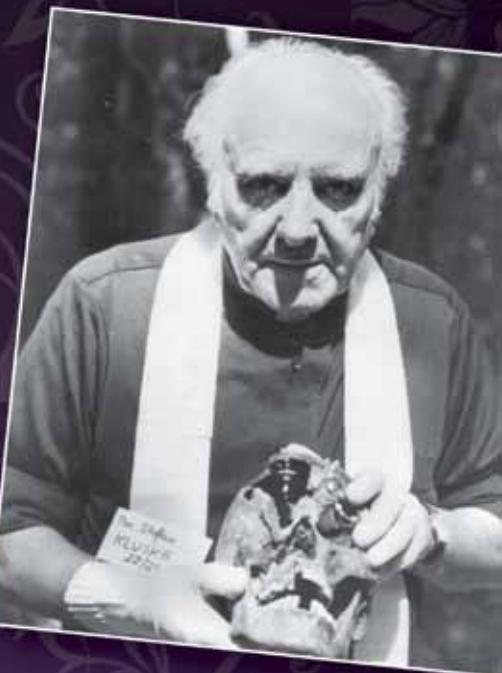
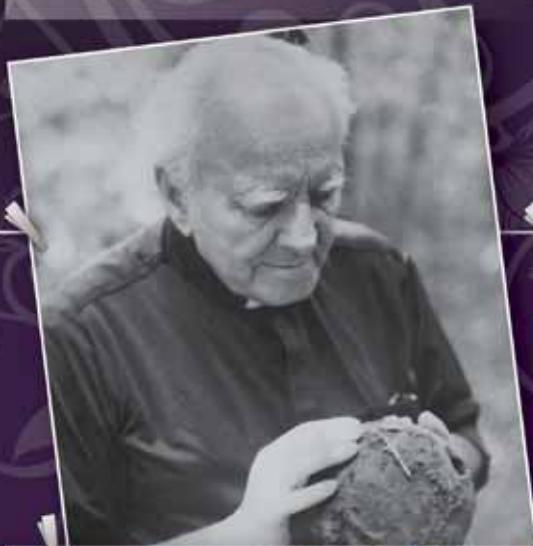
**Z**yję dzięki Opatrzności Bożej. Gdy stoję nad mogilami swoich bliskich z Kociewią, patrzę na nich w wymiarze nadprzyrodzonym, staran się zrozumieć, co oni mówią swoją śmiercią. A pamiętajmy, że mówią do nas najpiękniejsi ludzie tamtego pokolenia. Zaduma nad katyńskimi mogilami powinna więc oznaczać mobilizację do modlitwy, prawdy i pojednania, by na tej drodze przenieść najcenniejsze wartości płynące z tamtej ofiary, z tamtej śmierci.



Ta ręka i ta głowa zostały mi w oku,  
I zostaną w mojej myśli, - i w drodze życia  
Jak kompas pokażą mi, powiodą, gdzie cnoja:

Jeśli zapomnę o nich, Ty, Boże na niebie,  
Zapomnij o mnie.

- Adam Mickiewicz



Konfederacja Polska  
Miłośników  
Służby Zbrojnych

STOWARZYSZENIE  
„WSPÓŁNOTA POLSKA”

Tak jak kłamstwa katyńskie było fundamentem PRL, tak prawda o Katyniu jest fundamentem wolnej Rzeczypospolitej. To wielka zasługa Rodzin Katyńskich. Ich walki o pamięć o swoich bliskich, a więc także - o pamięć i tożsamość Polski. Zasługa młodzieży. Uczniów takich jak Józef Balka. Zasługa tych nauczycieli, którzy - mimo zakazów - mówili dzieciom prawdę. Zasługa księży, w tym księdza prałata Zdzisława Peszkowskiego i zamordowanego w styczniu roku 1989 księdza Stefana Niedzielsaka - inicjatora wzniesienia krzyża katyńskiego na cmentarzu powązkowskim. Zasługa drukarzy nielegalnych wydawnictw. Zasługa wielu niezależnych inicjatyw i „Solidarności”. Milionów rodziców opowiadających swoim dzieciom prawdziwą historię Polski.

- Fragment przemówienia, jakie miał wygłosić prezydent Lech Kaczyński podczas uroczystości rocznicowych w Lesie Katyńskim 10 kwietnia 2010 r.



Koncerty wokalne  
Ministerstwo  
Szkoły i Ziemi

 STOWARZYSZENIE  
„WSPÓŁNOTA POLSKA”



Pamięć o Katyniu, przemocą wymazaną ze świadomości Narodu polskiego i świata, jest ciągle otaczana złowroga ciszą. Przez 50 lat nie wolno było nawet wspomnieć o Katyniu. Zbrodnia ta stała się symbolem perwersji prawdy. Tym większa odpowiedzialność ciąży na nas dzisiaj. Dla każdego, także dla naszego Narodu, źródłem mocy i gwarancją umocnienia tożsamości jest świadomość wielkiego depozytu cierpienia i ofiary.

O tej prawdzie nie wolno zapomnieć. Nie wolno zaprzepaścić wartości jakie ta prawda ukazuje. To nasze korzenie, to źródło naszej wolności, niepodległości i odrębności.



Koncerty edukacyjne  
Ministerstwa  
Szkoły i Ziemi

STOWARZYSZENIE  
„WSPÓŁNOTA POLSKA”